

Wisner, Henryk

Litwa i projekt reformy elekcji 1629-1631

Przegląd Historyczny 64/2, 255-265

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Litwa i projekt reformy elekcji 1629—1631

Modus eligendi regis Rzeczypospolitej uznać można za jeden z bardziej interesujących przejawów przekształcania się środka w cel, za przykład rozbieżności między intencją twórców a ostateczną formą i samodzielnym niejako życiem dzieła. Ukształtowany w XVI wieku, o wyraźnie koniunkturalnym, partyjnym charakterze, z aktu mającego służyć przeprowadzeniu konkretnego zamysłu (niedopuszczenie do obioru kandydata habsburskiego) wkrótce stał się zasadą, której nienaruszalność poczęto uznawać za warunek pomyślności społeczeństwa szlacheckiego¹. Ogół uznawszy, że wolność elekcji w raz zaakceptowanej formie „jest fundamentem wszystkich praw i wolności ojczyzny” sprzeciwiał się wszelkim w tym zakresie modyfikacjom, podejrzewając w nich próbę zmiany ustroju Rzeczypospolitej. Była to konsekwencja swoistego paradoksu — oto mimo głębokiego szacunku dla instytucji monarchii i osoby monarszej w ogóle, konkretny władca budził w społeczeństwie głęboką nieufność. Niepostrzeżenie narastało przekonanie, że u podstaw polityki królewskiej leży li tylko chęć wzmocnienia władzy centralnej, co traktowane być może jedynie jako zamach na prawa obywatelskie szlachty. Utożsamiając zaś interes państwa i klasy obdarzonej ponoć nadzwyczajnymi cechami (niezwykły, ponadczasowy rozum polityczny, dzielność itp.) wszelkie poczynania mogące przynieść jej uszczerbek uznawano za niebezpieczne dla kraju. Wadliwość funkcjonowania maszyny państwowej przypisywano szerzącemu się zepsuciu obyczajów, możliwości naprawy dopatrywano się więc w nawrocie do form dawnych. Nie w przyszłych, lecz zamierzonych latach spodziewano się znaleźć *panaceum* na dolegliwości ustrojowe kraju. Inaczej myślący uginali się przed wolą większości, bądź daremnie kusili się o zmianę istniejącego stanu². Wysiłki Stefana Batorego, a zwłaszcza Zygmunta III — przebieg sejmów 1589 roku, próba koronacji małoletniego Władysława (1605) czy desygnowanie Jana Kazimierza następcą tronu (1626) — umacniają jedynie społeczeństwo w przekonaniu o słuszności zajętą stanowiska. Nawet gdy akceptowana jest istota zamysłu,

¹ Przypomnieć należy, że nie kto inny, a właśnie Jan Zamoyski, człowiek, który preforsował zasadę elekcji *viritem*, był twórcą pierwszego czy też jednego z pierwszych projektów jej reformy.

² Przykładem może być porażka Krzysztofa Zbaraskiego podczas sejmów toruńskiego 1626 r. lub postawa Krzysztofa Radziwiłła na sejmie 1624 r. Książę wśród warunków gwarantujących sprawne prowadzenie wojny wymienił skarb publiczny, ale wątpił, czy mógłby on istnieć w Rzeczypospolitej: *Dyskurs ... o podniesieniu wojny inflanckiej*, [w:] *Księcia Krzysztofa Radziwiłła hetmana polnego Wielkiego Księstwa Litewskiego sprawy wojenne i polityczne 1621—1623*, Paryż 1859, s. 489 [cyt. dalej: *Sprawy*]. Jerzy Zaraski głosił, że „*interregnum* siła może w Polsce naprawić, zepsować nic nie może”. I on więc, podobnie jak Krzysztof Radziwiłł, uważał bezkrólewie za okres sprzyjający naprawie państwa. Elekcję *vivente rege* wykluczał ze względu na decydujący w niej, jego zdaniem, udział króla: „Któż by to sukcesora obierał, my? Czy ten, co ma beneficja w ręku?”. Bibl. PAN Kórnik, rkps 371, k. 29: J. Zbaraski do biskupa krak. M. Szyszkowskiego, b. d.

obawa przed naruszeniem formy powstrzymuje je przed jego przyjęciem. Jan Zamoyski, który podczas sejmku 1605 roku sprzeciwia się elekcji Władysława twierdząc, „że takie koronacje za żywotów królewskich nigdy z dobrem Rzeczypospolitej nie bywały”, jednocześnie nie ukrywa przekonania, ba, nadziei, że z czasem koronę tę królówicze zdobędzie³.

Autorstwo Zygmunta III ówczesnego planu elekcji Władysława *viventē regē* nie budzi wątpliwości. Tłumaczy to zresztą sprzeciw Jana Zamoyskiego oraz jego stronników, których nieufność wobec poczynań królewskich była w jakimś stopniu uzasadniona. Inna jednak była sytuacja w roku 1626, kiedy to podczas obrad sejmku toruńskiego wysunięty został projekt uznania Jana Kazimierza następcą tronu⁴. Sprawa ta nie jest w pełni znana — na ogół wiąże się z nią imię królowej Konstancji, dążącej, acz nie bez wiedzy króla, do zapewnienia korony swemu pierworodnemu. Jest to wielce prawdopodobne zwłaszcza, że na ostatecznej decyzji zawazyć mogły wieści o porozumiewaniu się magnaterii z obcymi książętami (Gaston Orleański, Bethlen Gabor) dla osadzenia któregoś z nich na tronie. Wystąpienie obu pieczętarzy koronnych (kanclerza Wacława Leszczyńskiego i podkanclerzego Stanisława Łubieńskiego) byłoby zatem próbą wykorzystania sytuacji w interesie Jana Kazimierza, a jednocześnie udaremnienia niebezpiecznych dla Wazów zamysłów.

Na szerszą skalę zakrojone były poczynania, których ślad spotykamy u schyłku lat dwudziestych i początku trzydziestych XVII wieku. Ich znajomość w historiografii jest niewielka, a i dotychczasowe skąpe ustalenia budzą wątpliwości. Nie mamy pewności, kto był autorem projektu, dlaczego akcja została zarzucona, kto ją popierał, a kto był przeciwny.

Obszerniej, choć nie pierwszoplanowo problemem tym zajęli się Adam Szelaǳowski i Władysław Konopczyński⁵, którzy za punkt wyjścia uznali istnienie w Rzeczypospolitej dwóch przeciwstawnych stronnictw. Pierwsze (prymas Jan Wężyk, kanclerz koronny Jakub Zadzik, podkanclerzy Tomasz Łubieński) skupiało się wokół króla, któremu też przypisać należy zamysł reformy elekcji z lat 1626—1632. Drugie, opozycyjne, tworzyli kasztelan krakowski Jerzy Zbaraski, wojewoda bełzki Rafał Leszczyński i hetman polny litewski Krzysztof Radziwiłł. Ci sprzeciwiając się wszelkim poczynaniom dworu głosili postulaty, które znajdują się z czasem wśród eksorbitancji w dobie bezkrólewia 1632 roku. Poza obu ugrupowaniami znajdował się jeden z najwybitniejszych parlamentarzystów tej doby, Jakub Sobieski⁶.

Czy obraz powyższy jest pełny? Wydaje się, że aby odpowiedzieć na to pytanie, należy uprzednio zastanowić się nad motywami, które pobudzały zainteresowanych do działania, a przede wszystkim określić główne osoby dramatu. Naprzód jednak słów kilka o problemie opozycji magnackiej doby Zygmunta III Wazy⁷. W miarę obniżania się stopnia uświadczenia

³ Sprzeciw kanclerza wynikał wprawdzie z innej niż wymieniona przyczyny (por. przyp. 1), można jednak przyjąć, że chcąc przeszkodzić królowi w realizacji jego zamysłów sięgnął po najbardziej przekonujące dla ogółu argumenty.

⁴ Przebieg sejmku: J. Seredyka, *Sejm w Toruniu z 1626 r.*, Wrocław 1966.

⁵ A. Szelaǳowski, *Sprawa reformy elekcji za panowania Zygmunta III*, Lwów 1912; *Reforma elekcji czy naprawa Rzeczypospolitej. Wybór źródeł 1630—2*, wyd. Wł. Konopczyński, Kraków 1949.

⁶ *Reforma elekcji...*, s. 2.

⁷ Interesujące uwagi na temat stosunku magnaterii do centralnej władzy państwowej zawiera artykuł A. Kerstena, *Problem władzy w Rzeczypospolitej czasu Wazów*, [w:] *O naprawę Rzeczypospolitej XVII—XVIII w. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplńskiemu w 60-tą rocznicę urodzin*, Warszawa 1965, s. 23—36.

politycznego szlachty, jej program tracił cechy pozytywne ograniczając się do obrony ustalonego porządku. Owa idealizacja negacji, niewiara w możliwość naprawy czy zesterzenia się *optimum* stwarzały z kolei szansę wygrywania nastrojów przez różnego rodzaju faksje. Stąd wzrost znaczenia poglądów i programów magnaterii, której możność oddziaływania rosła w miarę pogłębiania się różnic majątkowych wewnątrz warstwy uprzywilejowanej.

Do czołowych opozycjonistów — przeciwników Zygmunta III — zalicza się zwykle kilku tylko magnatów, ale w większości należeli oni do światlejszych ludzi swej epoki. Byli nimi: przede wszystkim Jan Zamoyski, a w latach późniejszych Mikołaj Zebrzydowski, Janusz i Krzysztof Radziwiłłowie, Rafał Leszczyński, Jerzy i Krzysztof Zbarascy. Nie ulega wątpliwości, że ich działalność przekreśliła lub zmierzała do przekreślenia pewnych zmysłów królewskich. Nie ma potrzeby analizować zasadności ich postępowania; w zasadzie jest to starcie dwu koncepcji władzy: królewskiej, uznającej jedność państwa i władcy, co w praktyce oznaczało nadrzędność wobec sejmu i społeczeństwa miejsce monarchy, oraz republikańskiej, zakładającej nadrzędność interesów państwa, tj. społeczeństwa szlacheckiego, która winna być realizowana poprzez sejm⁸. Walczono zatem z linią polityczną króla, nie zaś z nim samym. Spowodowane to było zapewne wspomnianym już uznaniem ustroju Rzeczypospolitej za optymalny, a przynajmniej za najlepszy z możliwych, ale także zafascynowaniem dworem monarchicznym w ogóle, co wywodziło się z wpajanego i obserwowanego modelu świata. Mowa tu zarówno o elementach fideistycznych (Bóg, papież)⁹, jak i czysto świeckich (dwory, o które ocierano się podczas pobytu za granicą).

Aby więc móc ocenić skład i zasięg opozycji należy zastanowić się nad istotnymi celami działania królewskiego, zmierzającego do reformy elekcji. Nie oznacza to, by należało negować prawdziwość stwierdzenia zawartego w instrukcji (1630) na sejmiki przedsejmowe a mówiącego, że celem tym jest niedopuszczenie, „aby ta Korona ... miała przez zatrudnienie *interregnum* na ślawie, całosci i wolnościach swoich szwankować”¹⁰. Należy jedynie pamiętać, że troska króla była jednocześnie troską o los Rzeczypospolitej traktowanej jako potencjalne dziedzictwo i o los swego rodu. Zygmunt III, nieodrodny syn swego wieku, nie mógł przecież postępować inaczej niż nakazywały względy dynastyczne. Tym bardziej, że tylko dalsze zasiadanie na tronie polskim stwarzało jeszcze jakąś szansę na odzyskanie korony szwedzkiej. W tym wypadku interesy króla i państwa były ze sobą zbieżne. W groźnej sytuacji międzynarodowej, kiedy Moskwa nie podejmowała dyskusji nad propozycją przedłużenia wygasającego niebawem rozejmu, skrócenie okresu bezkrólewia i zapobieżenie ewentualnym zamieszkom leżało w żywotnym interesie kraju.

We wspomnianej instrukcji król nie precyzował, na czym polegać miała zamierzona reforma. Zadowolił się zasygnalizowaniem tej potrzeby

⁸ Charakterystyczna dla powagi, jaką cieszyły się sejmy może być wypowiedź Krzysztofa Radziwiłła na sejmie 1629 r.: „sejmy stolicą sprawiedliwości i wolności być miały” (*Sprawy...*, s. 593: „Mowa Krzysztofa Radziwiłła w izbie poselskiej, gdy mu król ręki dać nie chciał”). W kilkadziesiąt lat później, Jan Pasek, reprezentant rzesz szlacheckich, powie: „wszystkie na świecie publiki — cień to jest przeciwko sejmom” (J. Ch. P a s e k, *Pamiętniki*, Warszawa 1963, s. 293).

⁹ Należy zwrócić tu uwagę na pracę J. T a z b i r a, *Rzeczpospolita i świat*, Wrocław 1971, s. 99 nn.: „Polonizacja potrydenckiego katolicyzmu”.

¹⁰ *Reforma elekcji...*, s. 14: instrukcja królewska na sejmiki *in anno* 1630.

uzupełniając to zręczną uwagą, iż Rzeczpospolita „*in sinu suo* królewskie potomstwo na wielką, da Pan Bóg, ozdobę i pociechę piastuje”. Całość natomiast zamierzonego przedsięwzięcia dość wyraźnie nakreśliło dwóch bliskich królowi dostojników: prymas Jan Wężyk i kanclerz Jakub Zadzik. Pierwszy próbując pozyskać zebraną na sejmiku szlachtę dla propozycji królewskiej, drugi — broniąc króla i senatorów przed wzbierającą podejrzliwością.

Z wystąpienia kanclerza wynika, że projekt oparty został na dawnej koncepcji Jana Zamoyskiego, „który jako *bonus patriae civis* życzył, aby był w ten sposób namówiony i zawarty, który *ad presentia tempora* nieco przydawszy, mógłby ... na placu swoim zostać”¹¹. Należy podkreślić, że *votum* to było prezentowane dla stronnictwa dworskiego: „obszerniej nieco musiałem o tym punkcie mówić bacząc, jako ludzie różnie to interpretować poczęli i czytając *discursus* między ludzie o tym podane, pełne suspicji niepotrzebnych, które acz u baczných miejsca nie mają, jednak *populus auget majus* takie rzeczy ku inwidii JKM i senatu”¹².

Kanclerz mówił tylko o części programu królewskiego, właściwie jedynie o jego formie. O drugiej, precyzującej cel podejmowanego działania, wspominał w liście na sejmik średzki prymas Jan Wężyk: „że przeszłe elekcje najwięcej *ambitus externarium principum turbarunt*, rozumiałbym *salvo meliori iudicio* to naprzód warować i zawrzeć, żeby nikt nie mógł być mianowany ani nominowany na królestwo, jedno ze krwie i potomności, a zgoła synów króla pana naszego, albo ze krwie szlacheckiej narodu polskiego i WXL”¹³. Sprawą otwartą jest natomiast, którego z synów chciał Zygmunt III forsować na tron Rzeczypospolitej. Jeżeli Jana Kazimierza, to zamysł ten przekreślony został przez zmiany w sytuacji wewnętrznej kraju, i to jeszcze przed zwołaniem sejmików.

W połowie maja 1625 r., po rocznym pobycie za granicą, powrócił do Polski najstarszy syn Zygmunta III, Władysław. Najbliższe miesiące i lata pokazały, że król nie zamierza zmienić postępowania wobec syna. Król-wicz nadal odsuwany jest od udziału w życiu politycznym kraju, król początkowo nie decyduje się też wysłać go na plac boju przeciwko najeźdźcy. Czy dlatego, że są nim zastępy szwedzkie, czy też obawia się nadmiernego wzrostu sił opozycji, a to w wyniku zbliżenia Władysława z będącym w niełasce Krzysztofem Radziwiłłem? Trudno powiedzieć. W każdym razie zmuszony do rezygnacji z wyjazdu na inflancki teatr wojny nie kierował tam syna. Po ataku Gustawa Adolfa na Prusy godzi się na obecność Władysława w obozie, ale król-wicz w toczących się wydarzeniach nie odgrywa poważniejszej roli. Przeciwnie, jego pozycja zdaje się słabnąć, zaś schyłek 1626 roku przynosi mu ostrzeżenie, że o ile sytuacja nie ulegnie zmianie, to utraci szansę zdobycia korony Rzeczypospolitej, a zatem i Szwecji. Można było bowiem przypuszczać, że Zygmunt III nie będzie chciał ze względów dynastycznych dopuścić do zerwania unii personalnej Polski i Szwecji, nawet jeżeli unia ta istniała tylko na papierze. Tym samym prawa do tronu dziedzicznego przeleje na tego z synów, który zasiądzie na tronie Rzeczypospolitej, a przynajmniej będzie miał po temu największe szanse. Wspomniane wystąpienie pieczętarzy podczas sejmu toruńskiego zapewne inspirowane było przez królową, ale przecież nie

¹¹ Tamże, s. 50: *votum* ks. kanclerza J. Zadzika (luty 1631 r.).

¹² Tamże.

¹³ Tamże, s. 47: List prymasa Jana Wężyka na sejmik średzki (około 15 sierpnia 1630).

bez wiedzy króla, którego stosunek do najstarszego syna uległ wyraźnemu osłabieniu. Dalsze pogłębienie rozdzwiewku miał przynieść rok 1627.

Odpowiedzią królewicza na rozwój wydarzeń jest wzrost aktywności politycznej. Dowiedziawszy się, jak można przypuszczać, o zamiarach macochy odnośnie sejmku toruńskiego stara się przede wszystkim o doraźne zabezpieczenie swoich interesów. W tym celu stara się skłonić do przybycia na sejm przychylnych sobie magnatów, zwłaszcza Krzysztofa Radziwiłła. Ten ostatni mimo nalegań, wprawdzie nie przybył, ale nie można wykluczyć, iż marszałek izby poselskiej, Marcin Zegocki, ostro występując przeciwko wszelkiemu zamysłom zahaczającym o sprawy elekcyjne realizował polecenia księcia¹⁴.

Pełniejszą gwarancję mogło dać Władysławowi stworzenie silnego stronnictwa. Należało bowiem przypuszczać, że kiedy będzie on reprezentować znaczącą siłę polityczną, akcja, która zawiodła w Toruniu, nie będzie ponowiona. Na razie liczył na popularność u szlachty, zresztą rzeczywiście znaczną, oraz jej niechęć do poczynań dworu, a także na sympatie poszczególnych magnatów. To jednak sprawy elekcji jeszcze nie przesądziło: i duchowieństwo katolickie, i część różnowierstwa odnosiła się do jego kandydatury powściągliwie, a w każdym razie niejednolicie. Tak np. gorącym zwolennikiem najstarszego królewicza był przywódca różnowierstwa litewskiego Krzysztof Radziwiłł, natomiast Rafał Leszczyński, głowa stronnictwa różnowierczego Korony, niechętnym okiem patrzył na całą dynastię Wazów, a szczególnie na Władysława.

Widome ożywienie działalności Władysława obserwujemy również na niwie międzynarodowej. I to począwszy od roku 1628, kiedy spotyka się z posłem hiszpańskim nawiązując do zamiaru sprzed lat wspólnej (Cesarstwo, Hiszpania, Rzeczypospolita) akcji antyszwedzkiej. W roku następnym dochodzi do spotkania, przy niechętniej zgodzie ojca, z elektorem Jerzym Wilhelmem, a w roku 1631 królewicz niespodziewanie wyjeżdża do Chebu (Czechy), pono ze względu na zdrowie, a jak przypuszczają badacze, aby spotkać się z Albrechtem Wallensteinem. Równolegle kontynuowana jest działalność w kraju, zawarte zaś w korespondencji wzmianki nie pozostawiają wątpliwości, że naczelnym, choć chyba formalnym problemem poruszonym w dyskusjach jest kwestia reformy elekcji i egzorbitancji. Formalnym, bo faktycznym mogła być tylko kwestia zapewnienia Władysławowi tronu.

Czy dyskutowane w toku rozmów problemy tworzyły program kontrolny wobec wspomnianego później przez króla w listach deliberacyjnych i w instrukcji przedsejmowej? A więc, czy ówczesne działanie królewicza jest konsekwentnie opozycyjne wobec zamysłów dynastycznych ojca lub, co bardziej prawdopodobne, stanowi formę nacisku na niego, czy też stanowi ono próbę pozyskania elementów potencjalnie opozycyjnych? Tak czy inaczej fakt, że król jest informowany o przebiegu rozmów z Krzysztofem Radziwiłłem dowodzi, że chociaż akcja ta nie musiała w pełni pokrywać się z planami królewskimi, to jednak zamiar reformy elekcji nie był tajemnicą dla żadnej ze stron.

Do spotkania królewicza z hetmanem litewskim dochodzi w Mereczu w pierwszych dniach grudnia 1629 roku. 15 grudnia, zapewne wnet po

¹⁴ Sugeruje to jego list do Krzysztofa Radziwiłła z 6 grudnia 1628: „służyłem WXM w sprawach sejmowych zyczliwie na tym sejmie, lecz, że nie *in toto* dosyć się stało, przyczyny powie WXM ... p. Kurosz”. AGAD, Archiwum Radziwiłłów [cyt. dalej AR] dz. V, t. 47, nr 2052.

rozjechaniu się adherentów, Zygmunt Kazanowski donosi Radziwiłłowi, że królewicz, bardzo zadowolony z przebiegu rozmów, powiadomił o ich treści Zygmunta III i czeka na odpowiedź¹⁵. Dając zaś dowód swej przychylności, a bardziej pono chcąc silniej jeszcze ująć wpływowego magnata, skwapliwie spełnia jego prośbę. Oto, gdy ten poprosił o wstawiennictwo za Piotrem Gorajskim, który starał się o dzierżawę uszpołską, „teżę prawie godziny ... z przyczynnymi listami swymi ... wyprawić rozkazał napisawszy do króla ... i do ks. kanclerza”¹⁶.

Nie znamy reakcji Zygmunta III na przesłaną relację. Zapewne wstrzymywał się z odpowiedzią, co z kolei opóźniało termin następnego zjazdu, który początkowo miał się odbyć na przełomie stycznia i lutego 1630 roku. Królewicz chciał 25 stycznia wyruszyć z Merecza i jadąc do kasztelana żmudzkiego odwiedzić Radziwiłła¹⁷. Tymczasem musiał zwlekać, zważaszca że rozesłała się wiadomość o zamiarze króla wyjazdu na Litwę. Zarysowała się zatem możliwość uzyskania przebaczenia dla Krzysztofa Radziwiłła i bezpośredniej wymiany poglądów. Ostatecznie jednak do wyjazdu Zygmunta nie doszło i w końcu marca Władysław przybył do radziwiłłowskich Dołatycz, gdzie kontynuowano zaczęte w Mereczu rozmowy.

Nie sposób odpowiedzieć, w jakim stopniu aktywność królewicza zaważyła na decyzji króla. Faktem jest, że kiedy latem 1630 r. Władysław powrócił do Warszawy, okazało się, że jego położenie uległo zasadniczej zmianie. Jak pisał do Krzysztofa Radziwiłła (14 czerwca 1630), rozesłane zostały listy deliberatoryjne, „a pono *de modo eligendi regis* w tym słabym zdrowiu króla JM traktować zechcą”¹⁸, lecz dla Władysława nie było to już groźne: Zygmunt III „na moją osobę *clare* deklarował się, że starszego samego (nad zasługi moje ku JKM) upatruję *habilem* i życzę”. W tej sytuacji program Władysława (i Radziwiłła) przestawał być formą nacisku na króla, przeciwnie, należało go co prędzej przedłożyć władcy, by wobec jedności celów uzgodnić taktykę działania. Świadczy o tym dalszy ciąg listu: „Zaczym rozumiem, że on skrypt WM nie tylko potrzebny będzie, ale owszem, bardzo miły [podkreślenie moje — H. W.]. Przeto ... proszę, abyś teraz samą rzecz oświadczył coś nieraz ofiarował, a skrypt ten *in confidentia* przysłał i starania swego przyłożył, aby te *desiderium* (i WM, wiem pewnie, samego) skutek swój pożądany wzięło”. Królewicz nie negując zatem korzyści, jakie może dać znany mu co najmniej w ogólnym zarysie skrypt uważa, że dopiero w zmienionej sytuacji (opowiedzenie się Zygmunta III za kandydaturą najstarszego syna) będzie on miły królowi. Tym samym można przyjąć, że forował on Władysława, choćby przez niedopuszczenie do wcześniejszej elekcji, w toku której los mógłby być dla niego mało przychylny.

Potwierdzenie otrzymania przez Władysława skryptu nosi datę 11 sierpnia 1630 r.¹⁹ Treści nadesłanego memoriału nie znamy, ale zawarte w nim postulaty znajdują się zapewne w egzorbitancjach przyjętych przez sejm konwokacyjny 1632 roku, któremu marszałkował właśnie Krzysztof

¹⁵ AGAD, AR dz. V, t. 145, nr 6563.

¹⁶ AGAD, AR dz. V, t. 459, nr 18126: Jan Wypyski do Krzysztofa Radziwiłła, Poniemonie 29 grudnia 1629.

¹⁷ AGAD, AR dz. V, t. 459, nr 18126: Jan Wypyski do Krzysztofa Radziwiłła, Merecz 25 stycznia 1630.

¹⁸ *Listy Władysława IV do Krzysztofa Radziwiłła 1612—1632*, wyd. A. Muchliński, Kraków 1867, s. 109.

¹⁹ Tamże, s. 112.

Radziwiłł²⁰. W tymże czasie, w połowie roku 1630, Władysław nasila starania, by uzyskać dla hetmana litewskiego przebaczenie królewskie. 21 lipca donosi księciu, że uzyskał poparcie wpływowej Urszuli Gienger²¹.

10 sierpnia, a więc już po zdeklarowaniu się króla, wysłane zostały z kancelarii listy zwołujące sejm walny na 16 października 1630 r. Zapewne z chęci zaskoczenia magnatów i ograniczenia możliwości uzgodnienia stanowisk wysyłając instrukcję król zabronił publikować jej treść przed zebraniem się sejmików²². Nastąpiło to 4 września, ale sam sejm, z racji grasującego morowego powietrza, rozpoczął swe obrady dopiero 29 stycznia 1631 r. Jednym z naczelnych problemów była zapowiedziana w instrukcji potrzeba omówienia sposobu elekcji, jako że dotychczasowa, zdaniem króla, nie chroniła kraju przed zamieszkami. Władysław Konopczyński chyba przesadnie uważa, że ogół sejmików koronnych zajął w tym względzie stanowisko zdecydowanie propozycji przeciwne²³. Rzeczywiście, czołowe sejmiaki: opatowski, proszowski, średzki wobec zamiaru królewskiego usposobione były wrogo. Przypomnijmy, że list prymasa niedwuznacznie wskazywał na cel reformy: elekcję któregoś z synów królewskich; szlachta wielkopolska opowie się zaś w czasie bezkrólewia tak zdecydowanie za Władysławem, że wymienianie innych kandydatur było wprost niebezpieczne²⁴.

Pozostałe sejmiaki domagały się przede wszystkim przedstawienia propozycji królewskiej, z zastrzeżeniem jednak, by nie omawiano jej na sejmie za nim nie zapoznają się z nią sejmiaki relacyjne. Przychylnie, a przynajmniej powściągliwie stanowisko zajęły sejmiaki, dla których obawa przed chaosem bezkrólewia była szczególnie odczuwana. Mianowicie litewskie, a w Koronie pograniczne: bełzki, ruski, wołyński. Ten ostatni już przed sejmem wiosennym 1632 roku zajmie jednak zgoła odmienne a wrogie projektowi stanowisko.

Znane nam instrukcje litewskie (lidzka, oszmiańska, żmudzka) są w zasadzie dość jednolite²⁵. Ciekawe, że Litwini nie nakazują swym przedstawicielom przedyskutowania tak ważkiej kwestii z posłami koronnymi, lecz żądają, by odnieśli treść projektu do braci. Można przypuszczać, że zaważyła tu postawa Krzysztofa Radziwiłła, który w ten właśnie sposób

²⁰ *Reforma elekcji...*, s. 73: Exorbitancje, które nic nie konkludując, ale wszystkie *ad trutinam* braci i do decyzji na elekcję biorąc na tej konwokacji są koncypowane.

²¹ Wśród ludzi czynnie starających się o przywrócenie Radziwiłła do łask wymienić można jezuitę Jana Gruzewskiego, który w liście z 11 sierpnia 1630 wymienia także i kanclerza koronnego (AGAD, AR dz. V, t. 106, nr 4833). Ponadto biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego, który 9 stycznia 1629 pisał do księcia: „luboś mi tego nie zlecił, starałem się, co i teraz czynię, z każdej miary, aby JKM ... łaskę swą WXM okazać raczył. Toż i synowiec mój, ks. sekretarz wielki i sam przez się i przez tych, którzy u JKM, także i u królowej JM wiele mogą, czyni” (AGAD, AR dz. V, t. 396, nr 16052).

²² AGAD, AR dz. V, t. 122, nr 5649: Piotr Dołmat Isaykowski wojski oszmiański do Krzysztofa Radziwiłła, 23 lipca 1630: „Instrukcję na sejmik miński, skoro mi z Warszawy przyniesiono, przepisawszy *in forma*, czyniąc dość rozkazaniu posyłam WXM, lubo mi onej przed czasem sejmiku król JM w liście swoim publikować zakazuje”.

²³ Por. instrukcje sejmików koronnych, [w:] *Reforma elekcji...*

²⁴ AGAD, AR dz. V, t. 245, nr 10955; Łukasz Orzelski do Krzysztofa Radziwiłła, Środa 8 czerwca 1632: „Obywatelów naszych wielkopolskich zgodne głosy nie inszego mieć elekta tylko królewicza JM Władysława, choć też drudzy inaczej w sercu mają”.

²⁵ Wszystkie instrukcje litewskie: AGAD, AR dz. II — lidzka nr 1030, oszmiańska nr 1035, żmudzka nr 1033.

udowadniał szczerą deklarację²⁶. *Nota bene*, i on w tym czasie przejawia wzmożoną aktywność polityczną. 5 czerwca 1630 Jerzy Zbaraski dziękować mu będzie za pierwszy od dwóch lat list²⁷, wiemy też o próbach zbliżenia z Rafałem Leszczyńskim²⁸.

Wielce pomocna dla określenia stanowiska hetmana litewskiego jest instrukcja sejmiku lidzkiego. Książę bowiem tam właśnie obrany został posłem na sejm 1630/1631 roku i nie ulega wątpliwości, że *laudum* sejmikowe było odbiciem jego życzeń. Szlachta lidzka nie sprzeciwiła się zasygnalizowanemu przez króla zamiarowi choć w odpowiedzi na wyjaśnienie Zygmunta III stwierdziła, „że nas często praktykami różnych osób o tę koronę straszono, ale ojczyzna nasza ... jako dotąd od tych praktyk *immota stetit* i w przyszłych czas, z Bożą pomocą, ich się nie boi”. Nakazała jednak podziękować królowi „za te ojcowskie przestrogi i prosić ... aby ... *hunc modum electionis*, który w ojczyźnie naszej *salutarem* być rozumie, na sejmie wytłumaczyć raczył”. Następnie posłowie, zgodnie z instrukcją, „nie wdawając się w żadne discursy i konsultacje i ... nie pisanie żadnych konstytucji, to co od JKM podane będzie, *integre* do nas, przysłuchawszy się intencji i sentencji ... senatorów, na relacyjny sejmik donieść będą powinni”. Analogiczne stanowisko zajął sejmik oszmiański, który wyraźniej podkreślił możliwość akceptacji propozycji: „Sposób elekcji, gdy będzie od ... senatorów podany i w kole poselskim namawiany, pilno ... strzec, aby przywilej wolnej elekcji i wszystkie prawa ... wcale zachowane były, jednak nie konkludując nic, wziąć do braci. Będzieli się podobało, na drugim sejmie ... utwierdzić”. Również instrukcja żmudzka nie była przeciwna projektowi, choć nakazywała „jako najostrożniej ... posłom naszym postąpić”. Jest to zrozumiałe. Król w instrukcji rozesłanej na sejmiki (także i w listach deliberyacyjnych) nie precyzował żadnych zamyśłów, lecz poprzestawał na motywacji potrzeby zmian (zagrożenie Rzeczypospolitej), którą szlachta litewska w zasadzie uznawała. Nie znaczy to, by chciała zrezygnować z wolnej elekcji — to było wykluczone. Godzono się natomiast na modyfikację formy, która skróciłaby niebezpieczny dla kraju, trwający miesiącami okres bezkrólestwa, a jednocześnie ograniczyła możliwość wybuchu walk wewnętrznych, tak groźnych dla szlachty. Wojna domowa bowiem, niezależnie od zniszczeń doraźnych, oznaczała przede wszystkim załamanie się jedności szlacheckiej; wielkie poruszenia szlachty (rokosze) następują nieodmiennie pod hasłem obrony praw całego stanu i wymierzone są niejako na zewnątrz, przeciwko królowi (*idem* akcenty antymagnackie, antyjezuickie itp.). Wracając do tonu dominującego w instrukcjach, zwłaszcza w instrukcji lidzkiej, dodać należy, że niezależnie od szlachty Krzysztof Radziwiłł nie był zainteresowany w przesądzeniu już wówczas wyniku elekcji. Niebawem, podczas bezkrólestwa, napisze:

²⁶ Wiosną 1632 r. podczas sejmiku nadzwyczajnego Jakub Zadzik mówił: „już nie tylko osoby prywatne, ale całe sejmiki WXL solicytują strony królestwa i pretekstem jakiegosiej unii chcą nam pana, mimo wolną narodów tych elekcję podawać”. Zawarta w tym wystąpieniu wzmianka o konfederacji pozwala stwierdzić, że kanclerz miał na myśli Krzysztofa Radziwiłła i różnowierców. Ponieważ opowiadali się oni za Władysławem, owa postawa Litwinów była prawdopodobnie konsekwencją działalności księcia.

²⁷ AGAD, AR dz. V, nr 18610. Wzmiankowana przerwa wyklucza możliwość działania opozycji w przyjmowanym składzie.

²⁸ Próby te w omawianym okresie są jednak dość wątpliwe. Por. przesłaną księciu relację b. d. z rozmów z wojewodą bełzkim, AGAD, AR dz. V, t. 173, nr 8080.

„Teraz, iż *Republica suis iuris facta est* i wolno jej o prawach swoich i swobodach *statuere*, przeto mądrego rzecz jest nie opuszczać tej wokacji”²⁹. Tymczasem jednak (1630) nie miał jeszcze gwarancji, iż jego poparcie zostanie odpowiednio wynagrodzone ... I to zarówno w formie ustępstw dla różnowierców, jak i nadań dla niego i jego rodu³⁰.

Znajomość trzech tylko instrukcji sejmikowych z terenu Litwy nie pozwala stwierdzić z całą pewnością, czy pozostałe utrzymane są w takim samym duchu. Można przypuścić, że tak, bowiem podobne było oddziaływanie czynników: wewnętrznego i zewnętrznego. Wewnętrzny, to prokrólewska postawa magnaterii litewskiej, której wpływ na treść instrukcji był duży. Element zewnętrzny, zapewne decydujący, to obawa przed wznowieniem działań wojennych w dobie bezkrólewia przez Moskwę lub Szwecję. Stąd zawarte w instrukcjach żądanie utwierdzenia pokoju („pokój z Gustawem ... aby JKM ... zawierał” — szlachta lidzka; „prosić ... aby z ojcowskiego ku nam afektu wiecznego z Gustawem przymierza pilnie uczynić raczył staranie, do czego, aby i ... komisarze litewscy przyłączeni i nominowani byli” — szlachta żmudzka; toż żądanie zawarto w instrukcji oszmiańskiej: „do traktowania z nieprzyjacielem sudermańskim o wiecznym pokoju przy koronnych komisarzach, aby i WXL z senatu i z koła poselskiego byli naznaczeni”).

Określone w instrukcjach stanowisko szlachty litewskiej nie uległo zapewne zmianie i w toku sejmu. W znanych nam wotach senatorskich także nie widzimy nic innego, jak chęć poznania projektu reformy. Ten jednak nie został ujawniony! Dlaczego? Jest to zagadką, na którą dziś jeszcze z całą pewnością odpowiedzieć nie jesteśmy w stanie. Możemy jedynie przypuszczać, że było to konsekwencją zarówno sprzeciwu szlachty koronnej, jak i silnej już stosunkowo pozycji Władysława, który mógł liczyć na poparcie Litwy i części przynajmniej różnowierstwa. Należało także pamiętać o przychylności, jaką otaczały go rzesze szlachty. Jego przewaga nad bratem nie ulegała wątpliwości. W tej sytuacji król zdecydował się na wyraźne opowiedzenie po stronie najstarszego syna. To, jak wykazały wypadki, eliminowało możliwość walki Wazów na polu elekcyjnym i miało skupić stronnictwo dworskie wokół jednego z nich. Tym samym Zygmunt III osiągnął cel podstawowy — zapewnił synowi tron. Forsowanie na sejmie 1631 roku jakichś reform było już nie tylko ryzykowne, ale mogło okazać się szkodliwe dla domu królewskiego. Oznaczało bowiem bądź akceptację daleko idących propozycji radziwiłłowskich, bądź w wyniku ich odrzucenia, możliwość rozbicia osiągniętej jedności. *Nota bene* wiemy, że Krzysztof Radziwiłł podczas sejmu 1631 roku porozumiewał się także z przebywającymi w Osieczku królewiczami, którzy przywiezione przez Stanisława Kurosza „listy i to co miał *in commutis* ... wdzięcznym afektem ... przyjęli”³¹. Ponadto w obu wypadkach król musiał liczyć się z reakcją szlachty i długotrwałością procesu reformy.

²⁹ E. Kotłubaj, *Galeria nieświeżska portretów radziwiłłowskich*, Wilno 1857, s. 190: list Krzysztofa II Radziwiłła do swego dworzanina Pękalskiego, Wilno 22 maja 1632.

³⁰ Z pierwszych zrezygnował, gwarancją drugich był wydany przez Władysława — podczas bezkrólewia — skrypt, na mocy którego książę po śmierci Lwa Sapiehy miał zostać wojewodą wileńskim, a zapewne i hetmanem wielkim litewskim.

³¹ AGAD, AR dz. V, t. 242, nr 10866: Zygmunt Opaliński do Krzysztofa Radziwiłła, Osieczko 11 lutego 1631.

Хенрик Виснер

ЛИТВА И ПРОЕКТ РЕФОРМЫ ЭЛЕКЦИИ 1629—1631

Темой статьи является затронутый уже в трудах А. Шелёнговского и В. Конопчинского вопрос попытки реформы королевской элекции в последние годы правления Сигизмунда III. Необходимость изменения первоначальной формы следовала из ее несовершенства, хотя раз (1573) она выполнила роль, какая на нее возлагалась. К сожалению, вопреки намерениям ее создателей, проект был признан совокуностью шляхетского общества как основа „всех прав и свобод Отчизны”, что препятствовало его изменению. Тем самым усилия предпринимавшие уже в период Стефана Батория а затем Сигизмунта III встречались с решительным отпором шляхты и сводились на нет. Так было в 1589, 1605 и 1626 гг. Действия предпринимаемые на рубеже двадцатых и тридцатых годов XVII в. имели более широкий масштаб чем более ранние попытки. Замысел короля был представлен официально общественному мнению в предписании сеймикам предшествующим сейму в 1630 г. Его целью было сохранение династии Ваз на польском престоле, т.е. обеспечение короны одному из сыновей Сигизмунта III. Открытым остается вопрос, кого предполагалось выдвинуть, Яна Казимира или Владислава, тем не менее деятельность последнего возымела влияние на ход событий. Отодвигаемый в тень отцом он сумел получить поддержку влиятельного диссидентского магната Кшиштофа Радзивилла, что вместе со значительной личной популярностью гарантировало ему победу при избрании. Одновременно это был бы успех династии.

При создавшемся положении дальнейшее проталкивание непопулярной реформы теряло свой смысл: не гарантируя успеха угрожало возбуждением неблагоприятных по отношению к династии настроений. Кроме того требовало пойти на уступки королевским сторонникам, особенно же Радзивиллу. В результате король помимо скорее выжидательной чем враждебной позиции, занимаемой литовскими сеймиками, высказался в пользу старшего сына и отказался от своих теряющих злободневность намерений.

Henryk Wisner

LA LITHUANIE ET LE PROJET D'UNE RÉFORME DU SYSTÈME D'ÉLECTION ROYALE 1629—1631

L'article étudie un sujet déjà signalé dans les travaux d'A. Szelągowski et de Wł. Koнопczyński: la tentative de réforme du système d'élection du roi, entreprise à la fin du règne de Sigismond III. Le système en vigueur n'était pas satisfaisant, quoiqu'il eût au moins une fois (en 1573) rempli la fonction qu'on lui avait assignée. Cependant, contrairement aux intentions de ses auteurs, ce système avait été reconnu par l'ensemble des nobles comme la base „de toute loi et de la liberté de la patrie”, ce qui rendait impossible tout changement. C'est pourquoi les tentatives de réforme entreprises d'abord sous le règne d'Etienne Batory, ensuite sous celui de Sigismond III, se heurtèrent à l'opposition décidée de la noblesse et échouèrent. Il en fut ainsi en 1589, en 1605 et en 1626. Le tentative dont nous apercevons des traces dans les années 1629—1631, était projetée sur une plus grande échelle. Le projet du roi fut annoncé officiellement en 1630 dans le message aux diétines. Le but de Sigismond III était de maintenir la dynastie des Vasa sur le trône polonais, donc d'assurer la couronne à l'un de ses fils. On ne sait s'il songeait à Jean Casimir ou à Ladislas. En tout cas, le cours ultérieur des événements fut

déterminé par l'activité de ce dernier. Tenu dans l'ombre par son père, Ladislas obtint l'appui d'un influent magnat dissident, Christophe Radziwiłł, ce qui, avec sa grande popularité personnelle, rendait certaine sa victoire dans l'élection. Sa victoire aurait été en même temps une victoire des Vasa.

Dans cette situation, il n'y avait plus de sens d'imposer une réforme impopulaire. Une pareille action aurait risqué de susciter des sentiments hostiles à la dynastie sans assurer son succès. Elle aurait en outre rendu nécessaires des concessions aux diverses factions, notamment à celle des Radziwiłł. Par conséquent, bien que les diétines lituaniennes eussent adopté une attitude d'attente plutôt qu'une attitude hostile, le roi se prononça en faveur de son fils aîné et abandonna son projet.